

# Marek Zdrojewski

---

"Listy do siostry", Jan Hempel, red. R. Rosiak, Lublin 1961 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 5, 293-298

---

1962

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jan Hempel: Listy do siostry. Pod red. R. Rosiaka.**

Lublin 1961, Wydawnictwo Lubelskie, ss. 237, nlb. 3, fotogr. 8, fotok. 2.

Lubliniana wzbogaciły się o nową, cenną i z wielu względów interesującą pozycję. Jest nią książka Jana Hempla: „Listy do siostry”. Inicjatywę wydania jej w naszym grodzie należy gorąco powitać. Wszak autora listów oraz ich adresata (Wandę z Hemplów Papiewską, najmłodszą siostrę Jana) łączą z najnowszymi dziejami Lublina ścisłe więzi.

Recenzowana książka składa się z sześciu części, których tytuły określają ich zawartość treściową: 1. O Janie Hemplu; 2. Listy; 3. Chronologiczne zestawienie listów Jana Hempla do Wandy Papiewskiej w latach 1926—1937; 4. Indeks nazwisk; 5. Spis ilustracji; 6. Nota edytorska.

Część wstępna, pióra Romana Rosiaka (dyrektora Wydawnictwa Lubelskiego i redaktora książki), jest żywo napisanym szkicem biograficznym autora listów, przy czym daje zarazem próbę ich naukowej analizy. Droga życiowa Jana Hempla (1877—1937) była bardzo wyboista i niezwykle skomplikowana. Jego ewolucja ideologiczna wiodła od mistycyzmu i anarchizmu do ateizmu i naukowego komunizmu. Był jednym z wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski. Kilkanaście miesięcy przed jej rozwiązaniem, które dopiero na początku 1956 r. uznano za nieuzasadnione<sup>1</sup>, został w Moskwie niewinnie oskarżony, aresztowany (19 I 1937 r. w nocy), skazany i stracony. Sylwetkę autora listów skreślił Rosiak przede wszystkim na podstawie wydanych w r. 1958 wspomnień W. Papiewskiej<sup>2</sup>. Jan Hempel, zdaniem Rosiaka, należy: „(...) do grona prekursorów marksistowskiej krytyki literackiej w Polsce, zajmując w niej poczesne miejsce, obok Nałkowskiego, Białostockiego i innych szermierzy postępu” (s. 52). Godzi się zaznaczyć, że przy ustalaniu szczegółów biograficznych, Rosiak wykorzystał również relacje ustne W. Papiewskiej. Nadto sięgnął do nieznanych rękopisów Hempla i dotarł do innych źródeł archiwalnych. Toteż dosyć obszerny szkic o Hemplu (s. 5—55) stanowi wartościowe, rzetelne wprowadzenie do lektury listów, nieodzowne zwłaszcza dla czytelnika bez przygotowania historycznego.

Główna część książki obejmuje 71 listów (s. 57—226), ponumerowanych i ułożonych w sposób chronologiczny. Pierwszy list nosi datę 15 I 1926 r., a ostatni 10 I 1937 r., czyli tuż przed tragiczną śmiercią ich autora. Ogromna większość (65) listów do W. Papiewskiej, która mieszkała wtedy w Lublinie, wysłana była z Moskwy. Z pozostałych sześciu — po dwa z Oliwy (wówczas w obrębie Wolnego Miasta Gdańska) i Kisłowodzka (ZSRR) oraz po jednym z Frankfurtu nad Menem (Niemcy) i Warszawy.

Wszystkie opublikowane listy posiadają charakter jak najbardziej prywatnej, a niekiedy wręcz intymnej korespondencji — np. list nr 3 z dnia 23 II 1928 r. — bynajmniej nie przeznaczony do druku. Okoliczność ta bezsprzecznie zwiększa dokumentalny walor listów. Trudno również wątpić, że musiałyby one ulec w niejednym przypadku nawet zasadniczej korekturze — i merytorycznej, i stylistycznej — gdyby sam Hempel zamierzał ogłosić je drukiem. Słusznie, że Rosiak zwrócił na to uwagę w swoim szkicu o autorze listów (s. 49), który przecież w jednym z nich

<sup>1</sup> Oświadczenie Komitetów Centralnych: Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Włoskiej Partii Komunistycznej, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Finlandii. „Trybuna Ludu” (Wyd. F), nr 49 (2562), 19 II 1956 r., s. 1.

<sup>2</sup> W. Papiewska; Jan Hempel. *Wspomnienia siostry*. Warszawa 1958.

zamieścił następujące wyznanie: „(...) do Ciebie jedynej (tj. do W. Papiewskiej — M.Z.) piszę listy nigdy ich nie przerabiając. Piszę, co myślę w danej chwili” (s. 118). Czytelnikowi „Listów do siostry” niemal natrętnie nasuwa się wrażenie, że Hempel pisał je z myślą o podwójnej cenzurze — zarówno z jednej, jak i drugiej strony granicy. Stąd też są one jak gdyby wyprane z nazwisk osób, których użycie mogłoby implikować przykre następstwa dla ich właścicieli, adresata czy autora listów, a nawet łącznie dla wszystkich wymienionych. Ostrożność kazała zatem Hempłowi posługiwać się prawie zawsze samymi imionami, których właścicieli wydawca nie w każdym przypadku zdołał rozszyfrować — np. nazwisk „p. Mieczysława” (s. 96) i „p. Feliksa” (s. 222) — co naturalnie nie było wcale proste. Z tego samego względu autor listów operował skrótami, o czym zresztą sam tu i ówdzie dosłownie wspomniał (np. s.s. 117 i 207). Kiedy indziej znowu nawał zajęć nie pozwalał mu napisać obszernego listu (s. 137) lub też pisał krótko, tytułem próby, czy list dojdzie do rąk adresata (s. 78). Wreszcie trzeba podnieść i to, że większość listów ze Związku Radzieckiego napisana była w specyficznej atmosferze politycznej lat trzydziestych, co nie mogło nie odbić się na ich treści. Dlatego też w pełni trafne i celowe wydaje się podkreślenie Rosiaka, że: „Z pewnością z wieloma własnymi sądami wyrażonymi w listach autor po upływie jakiegoś czasu mógł, a może nawet i musiał, częściowo lub całkowicie się nie zgodzić” (s. 50). Wszystkie te momenty obligują czytelnika do stosowania maksymalnej ostrożności przy interpretowaniu poglądów Hempła oraz do dużej dozy wyrozumiałości, albowiem obecnie czasem zbyt łatwo i raczej nieszlachetnie byłoby z nimi polemizować.

Aczkolwiek materiał epistolograficzny należy do pism autobiograficznych, jednak tego rodzaju informacje nie wybijają się na pierwszy plan w listach Hempła. Poczesne miejsce zajmują w nich obszernie uwagi krytyczne odnoszące się do literatury Drugiej Rzeczypospolitej oraz na ogół wnikliwe spostrzeżenia dotyczące dokonywających się w Związku Radzieckim przemian społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych. W listach znajduje się szereg nazwisk ludzi pióra (Juliusz Kaden-Bandrowski, Jan Brzosta, Michał Choromański, Maria Dąbrowska, Bruno Jasiński, Władysław Kowalski, Leon Kruczkowski, Maria Kuncewiczowa, Jalu Kurek, Paweł Hulka-Laskowski, Tadeusz Dołęga-Mostowicz, Zofia Nałkowska, Jan Parandowski, Adolf Rudnicki, Antonina Sokolicz, Leopold Staff, Ryszard Stande, Andrzej Strug, Julian Tuwim, Zbigniew Uniłowski, Wanda Wasilewska, Kazimierz Wierzyński, Ewa Szelburg-Zarembina, Emil Zegadłowicz i in.), których twórczość stanowiła dla Hempła przedmiot ostrej krytyki. Jako krytyk był Hempel bezlitosny i na pewno trochę niesprawiedliwy. Nierzadko w jego sądach o literaturze tkwi nadmierna dawka krytycyzmu, bowiem odsłaniają one prawie wyłącznie negatywne strony poszczególnych utworów pisarzy polskich, a i tak dosadny język autora listów nie jest również pozbawiony nieparlamentarnych określeń (np. patrz s. 197). Dorobek literacki Polski przedwrześniowej potępił on właściwie w czambuł, wynosząc jedynie na piedestał „Oblicze dnia” i „Ojczyznę” Wandy Wasilewskiej, której zresztą też nie szczędził gorzkich słów krytyki (s.s. 138—9 i 183). Warto powtórzyć za Rosiakiem (s.s. 44 i 49), że chociaż Hempel nie notował swych myśli na użytek publiczny, jednak przekazywane korespondencyjnie W. Papiewskiej — która w owym czasie kierowała Biblioteką Lubelskiej Spółdzielni Spożywców — nie mogły one nie wywierać pewnego wpływu na kształtowanie się polityki czytelniczej (por. s. 44), prowadzonej przez tę nader pożyteczną placówkę kulturalną Lublina. Na kartach listów Hempła przewijają się między innymi następujące tytuły czasopism: „Chcę poznać wszystko”, „Chłopskie Jutro”, „Droga”, „Dźwigary”, „Głosy i Odgłosy”, „Lewar”, „Lewy Tor”, „Nowa Książka”, „Nowe Łany”, „Pion”, „Skamander” i „Wiadomości Literackie”.

Już choćby sam rejestr tych tytułów świadczy wymownie o szerokiej skali zainteresowań czytelniczych autora listów. Zarówno książki, jak i poszczególne egzemplarze periodyków, otrzymywane bardziej lub mniej systematycznie od W. Papiewskiej, pozwalały Hempłowi w Związku Radzieckim trzymać rękę na pulsie polskiego życia literackiego, a jednocześnie stwarzały dlań podstawę do uprawiania publicystyki literackiej, z której dochody szły na utrzymanie rodziny (s. 209). Rezultatem długotrwałych i żmudnych badań Hempła nad literaturą epoki romantyzmu była wielce oryginalna, niepopularna wówczas w Polsce — można by rzec zbliżona do marksistowskiej — ocena twórczości Adama Mickiewicza: „(...) który był w swoim czasie i w swoim środowisku poetą niewątpliwie rewolucyjnym, a z którego zrobiono przedstawiciela nacjonalizmu, katolicyzmu i wszelkiej reakcji” (list nr 41 z dnia 30 X 1935 r., s. 150). Ciekawe są w listach, acz mimochodem przez ich autora poczynione uwagi na temat religii. Nie sposób nie ulec pokusie zacytowania jakże dojrzałego postulatów metodologicznego dla religioznawców, który Hempel sformułował — na marginesie krytycznego omówienia powieści Jana Parandowskiego „Niebo w płomieniach” — w sposób następujący: „Zagadnienie religijne jest przede wszystkim zagadnieniem społecznym i rozpatrując je trzeba koniecznie odpowiedzieć na pytanie: a dlaczego to ludzie przez tyle wieków trzymali się legend religijnych? lub lepiej — dlaczego ich tylu w tych legendach przez tyle wieków wychowywano? Najwidoczniej legendy te były komuś na coś bardzo potrzebne. A w takim razie na co i komu?” (s. 199). Przelewając na papier swoje myśli o „Dzieciach” Jana Brzozy, nie wybaczył mu Hempel zakończenia powieści i przy okazji wydał niemiłosierne orzeczenie o siostrach miłosierdzia, że: „(...) są plagą szpitali, wprowadzają do nich wstrętny duch bigoterii i policji katolickiej” (s. 223). Głębia myśli zawartych w niektórych zdaniach Hempła, sprawia że mogą one być cytowane jako sentencje. Oto przykład: „Człowiek zdziera się bardzo szybko przede wszystkim wówczas, gdy moralnie źle się czuje” (s. 91). Stosunkowo dużo miejsca w listach poświęcił Hempel swej rodzinie (żonie Annie, z domu Habelskiej, oraz adoptowanym przez niego jej synom, Albinowi i Eugeniuszowi), którą zdecydował się założyć dopiero w r. 1923, gdy liczył już 46 lat. Mniej krytyczne są poglądy autora listów, zdeklarowanego zwolennika komunizmu, na temat różnych aspektów życia w Związku Radzieckim. Nie bez entuzjazmu witał Hempel wszystkie osiągnięcia kraju budującego ustrój socjalistyczny. Będąc świadkiem niemałych trudności, towarzyszących tej budowie, nie tracił nawet krzty optymizmu, charakteryzując je jako nieuniknione na danym etapie i przejściowe. Do słusznych posunięć politycznych Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej (np. wstąpienie w r. 1934 do Ligi Narodów) odnosił się z wyrazami pełnej aprobaty. Z dużym zachwytem skomentował niebywale szybki rozwój spontanicznego ruchu współzawodnictwa pracy w ZSRR, od nazwiska jego inicjatora zwanego stachanowskim. Pisząc o postępach w dziedzinie kolektywizacji rolnictwa opowiedział się całkowicie po stronie spółdzielczości wytwórców, uważając spółdzielczość spożywców za formę już przeżyta. Nie skąpił słów uznania dla nowej (z r. 1936) konstytucji radzieckiej. Omawiając jej zalety i doniosłą wagę, zanotował m.in. następujące, jakże znamienne zdanie: „Nadeszły te czasy, gdy ludzkość świadomie bierze swe losy we własne dłonie, gdy masa ludzka z biernego i wyzyskiwanego materiału dziejowego staje się świadomym twórcą dziejów, gdy ludzie świadomie budują społeczeństwo, słowem, gdy — jak mówił Engels — dokonujemy skoku z życia w konieczności do życia w wolności” (s. 217). Zresztą zdanie to zacytowane jest jako motto „Listów do siostry” (patrz wklejka przy s. 2) i należy przyznać, że spośród wielu w nich możliwości wyboru, redaktor książki dokonał najbardziej trafnego. Autor listów akceptował, a nawet próbował czasem usprawiedliwiać pewne

zjawiska w ZSRR (np. patrz s. 218), które dopiero po latach określone zostały jako produkty okresu kultu Stalina. Nie wiedział, będąc w sumieniu swoim czysty (s. 5), że niebawem sam padnie ich ofiarą. Z niektórych bardzo oględnie sformułowanych wypowiedzi Hempla wynika jednak, iż od końca 1935 r. czuł się na obczyźnie coraz gorzej (s. 159) i że nie omijały go przykrości, które — gdy o nich wspominał (s. 162) — brzmiały co najmniej enigmatycznie. Wreszcie gdzieś spotkać można w listach raczej zdawkowe jego wypowiedzi na temat aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych w Europie, a szczególnie na terenie Niemiec, Italii i Hiszpanii. Lektura listów musi nieuprzedzonemu czytelnikowi nasunąć, prócz wielu innych, i ten wniosek, że ich autor posiadał na ogół rzadko spotykany przymiot moralny, jakim jest brak rozbratu między słowem i czynem.

Dokonując sumarycznej oceny strony edytorskiej „Listów do siostry” trzeba stwierdzić, że w zasadzie czynią one zadość podstawowym warunkom, stawianym przed publikacjami typu naukowego. Najistotniejsze jest w tym przypadku to, iż listy są w książce zamieszczone in extenso. Czytelnik nie potrzebuje zatem wąpić w oryginalną wersję treści listów. Jednakże niektóre z nich ogłoszone zostały drukiem niezupełnie po raz pierwszy. Wydaje się, iż należało zaznaczyć, że we fragmentach te same listy były już wcześniej opublikowane<sup>3</sup>. Szkoda również, iż nie poinformowano czytelnika, jakimi kryteriami wyboru kierował się wydawca, gdy z dostępnych mu 87 listów (s. 27 i 229—30), tylko 71 zakwalifikował i włączył do publikacji. Skoro więc książka nie prezentuje kompletnej korespondencji J. Hempla do W. Papiewskiej, to — albo jej tytuł powinien być ulec modyfikacji (i brzmieć np.: „Z listów do siostry”), albo też zachowując tytuł dotychczasowy, trzeba było zamieścić w książce także podtytuł (np.: „Wybór z lat 1926—1937”). Tak czy inaczej, na karcie tytułowej książki należało uwzględnić określenie ram chronologicznych listów.

Jeśli chodzi o układ książki, to motto jako rodzaj tekstu wprowadzającego nie powinno figurować przed kartą tytułową (patrz wklejka przy s. 2), natomiast nota edytorska (s. 237—8) mogła być zostać umieszczona przed tekstem pierwszego listu, a w każdym razie nie pomiędzy spisem ilustracji i spisem treści. Poza tym list nr 63 (s. 198—203), który — jak wynika z jego tekstu i kontekstu (patrz s. 198) — jest w książce błędnie datowany 7 września 1936 r. (s.s. 198 i 230) zamiast poprawnie 7 listopada tegoż roku, zgodnie z chronologiczną zasadą układu powinien znajdować się przed listem nr 67 z dnia 12 XI 1936 r.

Oto kilka uwag szczegółowych odnośnie szkicu o Janie Hemplu. Ten ostatni drukował swoje artykuły nie na łamach „Wolnej Myśli” (s. 23), co zresztą zostało błędnie powtórzone za pracą W. Papiewskiej<sup>4</sup>, lecz w „Myśli Wolnej”, miesięczniku wydawanym w Warszawie od maja 1922 r. przez Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich. Gwoli ścisłości historycznej trzeba zaznaczyć, że ani w r. 1921, ani tym bardziej w r. 1918 nie można jeszcze mówić o Komunistycznej Partii Polski (s. 24), która to nazwa pojawiła się — w miejsce Komunistycznej Partii Robotniczej Polski — dopiero w 1925 r. Należy żałować, że cytując dokument pochodzący z Archiwum Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR w Warszawie (s. 28—9) nie podano jego sygnatury (s. 29, przyp. nr 21). Ponadto w tekście podaje się, jakoby cytowany był fragment listu z r. 1936 (s. 47), a w przypisie do tejże cytaty figuruje list z r. 1935 (s. 47, przyp. nr 52).

<sup>3</sup> Ibidem, passim.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 98.

Listy Hempla, jak zaznaczono w nocie edytorskiej (s. 238), skomentowane zostały pod tekstem. Wydaje się, że owe skromne objętościowo komentarze — czasem zbyt skromne — nie w każdym przypadku są poprawne. Na przykład objaśnienie skrótu „NEPu” (s. 215) brzmi następująco: „NEP — Nowa Polityka Ekonomiczna, przejściowy okres po rewolucji 1917 r. w ZSRR” (s. 218, przyp. nr 1). Nieścisłość polega tutaj na tym, że NEP była to polityka gospodarcza Kraju Rad, wprowadzona dopiero w r. 1921 (kiedy ZSRR nie został jeszcze utworzony!) w miejsce tzw. komunizmu wojennego. Ponieważ niektóre zdania listów, w kontekście pozbawione logicznego sensu (s. 70 i 218), powinny być albo poprawione w tekście, albo też zaopatrzone odpowiednim komentarzem w przypisach. Brak jest również wyjaśnienia przy nie-mieckiej nazwie Karlsbad (s. 108) — której obecnie trudno byłoby szukać na aktualnej mapie — że chodzi tu o miejscowość Karlový Vary (znany kurort na terenie Czechosłowacji). Podobnie przydałby się komentarz, gdy Hempel powiada w listach o tzw. sześciodniówkach (s. 74, 83, 113 i 117). Przecież czytelnik może nie wiedzieć, że w r. 1929 wprowadzono w Związku Radzieckim tzw. nieprzerwany tydzień pracy, eliminując tym samym wszelkie przerwy w produkcji, gdyż każdy pracownik odpoczywał co szósty dzień. Dopiero w r. 1939 przywrócono w zasadzie niedzielę jako dzień wolny od zajęć dla wszystkich pracowników, czyli siedmiodniowy tydzień pracy.

Wynikiem niestarannej korekty są w książce liczne drobniejsze usterki i niedostatki. Oto wybrane ich przykłady: wydrukowano „Socialforschung” (s. 61) zamiast „Sozialforschung”; list nr 32 z dnia 28 IV 1935 r. podpisany jest „an” (s. 130) zamiast „Jan”; gdy mowa o „20-tonowym wydaniu Mickiewicza” (s. 178), chodzi oczywiście o „20-tomowe wydanie”; w listach nr 62 z dnia 12 VIII 1936 r. (s. 196) i nr 64 z dnia 28 IX 1936 r. (s. 204) zamieszczono w dwóch przypadkach cyferki odsyłaczy, lecz pozbawiono je przypisów; drukując „Generał Barca” (s. 198, przyp. nr 4) zniekształcono brzmienie tytułu głośnej powieści J. Kadena-Bandrowskiego „Generał Barcz” itd., itp.

Wskutek nieuwagi korektora najbardziej ucierpiał w książce indeks nazwisk. Nie wykazano w nim następujących nazwisk, które zawiera książka: Chochłowej (s. 32), Deutschera (s. 208), Herynga (s. 77) i Wiślaka (s. 29, 101, 108 i 140). To ostatnie nazwisko stanowiło jeden z emigracyjnych pseudonimów autora listów, za czym przemawiają m. in. imię (Jan) i tzw. „otczestwo” (Josifowicz) — użyte w jednym przypadku przy wymienieniu Wiślaka (s. 140) — bowiem ojciec Jana Hempla miał na imię Józef (s. 7 — w książce stronica bez paginacji!). Poza tym przy nazwisku Ludkiewicz Stanisław zaznaczono: „zob. Kwiatkowski Marian” (s. 233), a tymczasem Mariana Kwiatkowskiego nie można odnaleźć ani w tekście książki, ani według alfabety w indeksie nazwisk. Odsyłacz ten powinien być odnosić się do Klemensa Fenigsteina, który używał pseudonimu Stanisław Ludkiewicz (s. 76 i 77, przyp. nr 2). Nazwisko „Ferrera” (s. 232) to przecież genitivus singularis, podczas gdy nominativus sing. brzmi „Ferrer”, a jego imię „Franciszek” (był to hiszpański wolnomyśliciel i postępowy pedagog, który został rozstrzelany w Barcelonie 13 X 1909 r.). Dziwne, że w indeksie obok niektórych znanych nazwisk brak jest imion. Nie posiadają ich np.: Kautski (poprawnie Kautsky!), Litwinow, Ordżonikidze, Trocki i in., a przecież odszukanie ich imion na pewno nie nastreczyłoby większych trudności. Dla lepszej przejrzystości można było także w indeksie wyróżnić kursywą nazwiska, użyte w książce przez edytora. Błędy zecerskie zakradły się nawet do spisu treści (s. 2 nlb.) i do tekstu na prawym skrzydełku obwoluty — słowem przydałaby się bardzo errata, której nie dołączono do książki.

Wszystkie wykazane uchybienia książki nie mogą jednak przyćmić dużej war-

tości wychowawczej listów Hempla. Jego portret na wklejce, a w tekście dwie fotokopie fragmentów oryginałów listów oraz 7 fotografii najbliższej rodziny, krewnych i przyjaciół Hempla podnoszą wartość dokumentalną książki. Barwna, nowoczesna i zarazem — co nie zawsze idzie w parze — estetyczna szata graficzna obwoluty (projektu Krzysztofa Kurzątkowskiego) oraz dobry gatunek papieru przykuwają uwagę i stanowią zachętę do nabycia książki. Bowiern pierwsze przyjemne zetknięcie się odbiorcy z książką nie tylko według zdania psychologów nie jest bez znaczenia.

Lektura wszelkich listów bywa przeważnie pasjonująca. Lektura listów Jana Hempla do Wandy Papiewskiej jest jeszcze oprócz tego bardzo pożyteczna. I młodzież, i przedstawiciele starszych pokoleń z pewnością odniosą po przeczytaniu książki dużą korzyść, gdyż obok waloru wychowawczego posiada ona również nie-mały walor poznawczy. Najbardziej jednak zainteresuje książka czytelnika lubelskiego, nauczycieli, studentów oraz działaczy Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli, którym postać jej autora jest szczególnie bliska i droga.

Wydanie „Listów do siostry” stanowi poważny krok naprzód na drodze wstępnych przygotowań do solidnego opracowania wyczerpującej biografii Jana Hempla, który swoim bogatym — jakże bezsensownie przeciętym — życiem i rewolucyjną działalnością w pełni zasłużył od społeczeństwa polskiego na pomnik w postaci monografii, na szacunek i życie w pamięci potomności.

*Marek Zdrojewski*

**Czesław Madajczyk: Generalna Gubernia w planach hitlerowskich.**

Studia, Warszawa 1961, PWN, str. 220.

„Generalna Gubernia w planach hitlerowskich” Czesława Madajczyka jest jedną z najpoważniejszych prac jakie ukazały się do tej pory na temat Polski w II wojnie światowej. Jest ona zjawiskiem godnym tym większej uwagi, że posiada dość swobodną formę studiów, rzadko pojawiającą się w polskiej literaturze historycznej. Do tej pory zwykliśmy doceniać raczej prace typu monograficznego czy rozprawy analityczne.

Autor studiów w lakonicznym wstępie zastrzega się skromnie, że są one rezultatem badań tylko nad „niektórymi generalnymi założeniami polityki okupanta”, że są to „badania wycinkowe (które) stanowią wstępne ustalenie podstawy faktograficznej”. Zastrzeżenia te autor pogłębia także na początku pierwszego studium pisząc: „Zagadnienie to nie pretenduje do rangi pierwszoplanowej. Podjęcie go ma charakter dyskusyjny i zmierza raczej w kierunku uściślenia tych poglądów o tyle, o ile jest to możliwe przy obecnej fragmentarycznej tylko znajomości źródeł”. Mimo tych zastrzeżeń, płynących przede wszystkim z poczucia braku pełnej dokumentacji (autor wie, że część archiwów została zniszczona, a część ukryta przed oczyma historyków), a także z przyjętej formy, lektura pracy Madajczyka doprowadza do sądu, że autor posiadając świetny warsztat, spory zasób intuicji historyka oraz co jest szczególnie ważne, zdolność do rekonstrukcji, zdołał mimo trudności odsłonić głębokie kulisy polityki okupanta wobec narodu polskiego, ich ewolucję w miarę klęsk i sukcesów, sytuacji międzynarodowej, a także w wyniku sprzeczności natury